Nr 9 (Rok I). Radomsko, Środa 15 Lutego 1933 r. Cena numeru 10 gr.

KURJER RADOMSZCZAŃSKI

Niezależny dziennik polityczny, społeczny, gospodarczy i literacki.

Redakcja i Administracja: Radomsko, ul. Żeromskiego 9.

W 15-tą rocznicę Rarańczy

Z dniem dzisiejszym przypada 15-ta rocznica chwili przełomowej w dziejach Brygady — przejścia przez front austrjacki pod Rarańczą.

Znaczenie Rarańczy w dziejach walk o wyzwolenie Polski jest olbrzymie.

Po haniebnym pokoju brzeskim zawartym dnia 9 lutego 1918 roku pomiędzy państwami centralnemi i Rosją Sowiecką i oddającym pod obce panowanie ziemię nawskroś polską, Chełmszczyznę i Podlasie, w szeregach żołnierzy II Brygady zawrzało, zrozumiano że podeptana została nanowo godność narodu, że dokonywa się nowy rozbiór Polski.

Rarańcza miała skutki wojskowe i polityczne.

Do pierwszych należy połączenie się z II-im Korpusem Wschodnim a następnie bitwa pod Kaniowem z Niemcami, do drugich — układ zawarty dnia 2 marca 1918 r. w Jassach między komitetem wykonawczym polskich żołnierzy frontu rumuńskiego z przedstawicielami państw Ententy, gwarantujący Niepodległość Polski. W sfinalizowaniu tej umowy brał udział z ramienia II Brygady, jej szef sztabu śp. mjr. szt gen. Gniady, który zresztą był inicjatorem wspomnianej umowy.

Stu oficerów i około 1800 legionistów II Brygady przeszło wśród całonocnej walki z 15 na 16 lutego 1918 r. labirynt trzech pozycyj pod Rarańczą i ruszyło w głąb Ukrainy.

Dnia 15 lutego o godz. 6 ej wieczorem ruszają pierwsze oddziały dla unieszkodliwienia artylerji austrjackiej, zajmującej odcinek przebicia się Brygady.

Zbliżała się północ, gdy przed miejscowością Mabala skręcono na Rarańczę. Wtem z ciemności wyłoniła się tyraljera austrjacka.

Posypały się strzały. Zanim Austrjacy zdążyli się zorjentować już ich karabiny maszynowe znalazły się w rękach legionistów Dwa bataljony piechoty austrjackiej zostały rozbite i wzięte do niewoli. Droga na Rarańczę stała otworem.

Pierwsze okopy austrjackie były puste. Pozostały jeszcze okopy rosyjskie. Lecz i te okazały się niezajęte. W tej chwili grzmieć zaczyna austrjacka artylerja. Od jej strzałów krwawi 3-ci pułk II Brygady. Po chwili Brygada przechodzi przez Rokitną.

Odcięte zostały artylerja, tabory i zakłady. Austrjacki pierścień pod Rarańczą zacieśniał się co raz bardziej. W gorącej walce nierównych sił ulec musieli słabsi. Tych, którym nie było danem przedostać się wraz z piechotą, odstawiono pod karabinami do obozów Husztu i Saldoboszu lub więzień Mermosz — Szigetu.

Tak zakończyła się historyczna w dziejach II Brygady noc z 15 na 16 lutego 1918 roku.

*

W roku bieżącym ze względów praktycznych (sobota i niedziela) odbędzie się uroczystość obchodu 15-to lecia Rarańczy miast 15-go, 18 i 19 bm. W dniach tych nastąpi sprowadzenie prochów dwóch wybitnych żołnierzy II Brygady, poległych na obczyźnie — śp. ppułk. Bogusława Szula i śp. kpt. Rudolfa Brandysa. Równocześnie ekshumowane będą zwłoki śp. mjr. Gniadego i złożone we wspólnym grobowcu w Warszawie, który projektował artysta malarz mjr. rez. Antoni Miszewski, były legjonista. W uroczystościach tych weźmie udział cała Polska, gdyż równocześnie w Warszawie odbywać się będzie zjazd P.O.W., to też zjadą się do stolicy ze wszystkich krańców Rzplitej, b. uczestnicy walk II Brygady Legjonów, by wspólnie uczcić 15 letnią rocznicę Rarańczy. c

Sejm przyjął budżet na r. 1933-34

Warszawa — Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu odbyło się trzecie czytanie ustawy skarbowej na rok 1933 | 4. Przed głosowaniem odbyła się jeszcze dyskusja, którą rozpoczął generalny referent budżetu, pos. Miedziński (BB), a w czasie której poszczególne kluby składały deklaracje o swem stanowisku wobec Rządu i budżetu. Zabierali głos pos. Stroński (K. N.), Róg (Str. Lud.), Niedziałkowski (PPS), Lucki (Kl. Ukr.), Półjan (Ch. D.), Thon (Kl. Żyd.), Jaremiacz (Biał.) i Michałkiewicz (Str. Agr.).

Zkolei posłom opozycyjnym odpowiedział gen. referent pos. Miedziński, poczem przystąpiono do głosowania. Budżet i ustawę skarbową przyjęto w trzecim czytaniu.

Marszałek Izby stwierdził, że budżet został uchwalony w terminie konstytucyjnym. Przewiduje on dochody w wysokości 2,055,800 tys. zł. a wydatki — 2,451,980 tyś. złotych.

ODPOWIEDŹ SEJMU NA PROWOKACJE HITLERA

Warszawa.—Słowa Hitlera, który— jak donosiliśmy we wczorajszym numerze naszego pisma — redaktorowi londyńskiego „Sunday Expres" oświadczył, że „korytarz polski musi być zwrócony Niemcom" — odbiły się głośnem echem na wczorajszem posiedzeniu plenarnem Sejmu.

Imieniem większości generalny sprawozdawca budżetu pos. Miedziński oświadczył:

Od pierwszej chwili zajęliśmy w tej sprewie wyraźne stanowisko, że na wszelkie nadzieje czyjekolwiek jedyną odpowiedzią Polski mogłoby być słowo Cambronna, a na groźby jedyną odpowiedzią: Przyjdź i weź!

Również i w deklaracjach dwóch największych zkolei polskich stronnictw — narodowego i ludowego — odbrzmiewały refleksy butnej zapowiedzi Hitlera. Tylko, że niestety, zarówno p. Stroński, jak i Róg użyli enuncjacyj niemieckiego kanclerza jako okazji do wycieczek polemicznych, osłabiając tem samem znaczenie swych słów.

Jedynie tylko przedstawiciel Chadecji pos. Pótjan zareagował na słowa Hitlera bez wyzyskania ich dla celów swej partji. Oświadczył:

— Bezczelne przemówienie Hitlera świadczy, że niebezpieczeństwa zewnętrzne przybierają na sile. Zgodnie z całem społeczeństwem oświadczamy, że dla Polski niema i nie może być żadnej kwestji Pomorza. c

W Niemczech krew się leje

Mordercze walki bojówek partyjnych w Rzeszy

Berlin. — Krwawe rozruchy przybrały na ostrości.

Z Wrocławia, Eisleben, Dortmundu, Muenster i t. p. donoszą o licznych ofiarach zajść. Wszędzie dochodziło do strzelaniny na ulicach miast.

Do licznych starć doszło również w ciągu ubiegłej doby w Berlinie, gdzie wskutek bójki pomiędzy komunistami a narodowymi socjalistami odniosło rany 10 osób,—4 osoby zabite. Policja wielokrotnie interwenjując, aresztowała wielu uczestników bójek i skonfiskowała pewną ilość broni palnej.

Do niezwykle krwawego starcia doszło pomiędzy komunistami i hitlerowcami w miasteczku przemysłowem Eisleben.

Z siedziby organizacji komunistycznej zaczęto nagle ostrzeliwać pochód oddziałów szturmowych. Wywiązała się ostra wymiana strzałów pomiędzy obu stronami. Trzech uczestników zajść padło trupem na miejscu, 20-tu zaś odniosło rany. Kilku z nich walczy ze śmiercią. W celu położenia kresu starciom musiano wezwać policję z okolicznych miejscowości. t.

Podczas wybuchu w Neunkirchen

54 zabitych.

Berlin. — Według oficjalnych danych, ofiarą straszliwej eksplozji zbiornika z gazem w Neunkirchen padło 54 osoby, w tem 23 kobiety i 5 dzieci, zabitych. W szpitalach przebywa jeszcze 166 ciężko rannych. Pogrzeb zabitych ofiar odbędzie się z udziałem wicekanclerza Papena, który przybył już samolotem do Saanbrücken.

W kondukcie pogrzebowym wezmą prawdopodobnie również udział przedstawiciele władz francuskich z zagłębia Saary. Wobec możliwości komunistycznych wystąpień policja przedsięwzięła wszelkie środki ostrożności. t.

Włochy zbroją Węgry

Tajny sojusz militarny

Paryż. — „Echo de Paris" podtrzymuje nadal swoje twierdzenie o dostarczeniu Węgrom przez Włochy 32 samolotów wojskowych. Z 32 wspomnianych samolotów 12 jest typu myśliwskiego i 20 samolotów obserwacyjnych i bombowych.

Samoloty te już dostarczono i ulokowano w bezpiecznem miejscu na Węgrzech. Transport tych samolotów dokonany został przez przelot na wysokości 6.000 m., tak, aby ich nie można było dostrzec. Ulokowano je w bezpiecznem miejscu na Węgrzech. Stanowią one tylko część transportu, gdyż Węgrzy zamówili we Włoszech 48 samolotów.

Paryż. — W politycznych kołach francuskich, mimo urzędowych zaprzeczeń włoskich i węgierskich, panuje przekonanie, że Włochy i Węgry zawarły tajny sojusz militarny zwrócony przeciwko obecnym granicom państwa jugosłowiańskiego. Również w tych kołach twierdzą, że Włochy połączyły się tajnym sojuszem z Niemcami. t

Rząd Francji wybrnął..

Paryż. — Wczoraj późnym wieczorem udało się doprowadzić do porozumienia między stronnictwami rządowemi w sprawie podatku kryzysowego. Radykałowie socjalni zgodzili się na to porozumienie. Herriot oświadczył. iż radykałowie socjalni zdecydowani są poprzeć rząd, i że jego frakcja wystąpi zwarcie w obronie programu rządowego.

Według opinji kół politycznych uchwała radykałów socjalnyah odsuwa niebezpieczeństwo kryzysu rządowego. r

Nowy biskup polowy

Biskup Gall — arcybiskupem Karpathosu

Citta del Vaticano.— Papież przyjął rezygnację ks. biskupa Stanisława Galla ze stanowiska biskupa polowego, mianując go w dowód swego uznania arcybiskupem tytularnym Karpathosu.

Jednocześnie na wakujące stanowisko biskupa polowego Ojciec Sw. zamianował ks. prałata Józefa Gawlinę, b. dyrektora K. A. P., obecnie proboszcza parafji w Królewskiej Hucie, dając mu tytuł biskupa Mariamuie.

Do czasu przekazania władzy nowemu biskupowi polowemu ks. arcybiskup. Gall będzie pełnił funkcje biskupa polowego w charakterze administratora apostolskiego. r

Japonja występuje z Ligi Narodów

Londyn. — Z Tokjo donoszą, że po ostatniej decyzji Ligi Narodów, nieuznającej państwa mandżurskiego, Japonja zdecydowała się wystąpić z Ligi Narodów. Do tej pory decyzja ta trzymana jest w tajemnicy, jednak gdy Liga nie zmieni swego stanowiska, Japonja opuści Ligę Narodów.

Londyn. — Japońskie siły zbrojne w Mandżurji mają być w końcu marca zwiększone do 57 tysięcy ludzi. W ciągu roku 1933 dywizje japońskie w Mandżurji mają być uzupełnione do składu przewidzianego podczas wojny. Każda dywizja liczyma 20 tysięcy ludzi. Liczebność wojsk japońskich w Mandżurji w końcu stycznia wynosiła 40 tysięcy ludzi, nie licząc żandarmerji, policji, oraz osadników wojskowych.

Londyn. — Odpowiedź rządu japońskiego na uchwały komisji 19-tu została przekazana telegraficznie do Genewy na ręce przewodniczącego delegacji japońskiej, Matsuoka. Odpowiedź japońska ma być opublikowana w poniedziałek.

Japoński minister spraw zagranicznych Uszida odbył konferencję z ambasadorem angielskim, któremu wyłuszczył stanowisko rządu japońskiego wobec uchwał, zapadłych w

Genewie, zaznaczając, iż uchwała komisji 19-tu wywołała w całej Japonji przykre wrażenie. r

B więźniowie brzescy
wnoszą kasację do Sądu Najwyższego

Warszawa. — Obrońcy przywódców Centrolewu zgłosili do sądu apelacyjnego, gdzie w kancelarji złożyli ponowne pełnomocnictwa, udzielone im przez skazanych. Adwokaci H. Liebermana i jego towarzyszów zrzekłszy się swych mandatów na rozprawie, przestali być oficjalnie obrońcami w tej sprawie.

Dziś obrońcy mają przy złożeniu pełnomocnictw jednocześnie zapowiedzieć wniesienie skargi kasacyjnej do Sądu Najwyższego.

Procedura przewiduje na zapowiedzenie skargi kasacyjnej termin trzech dni, poczem sąd przygotowuje motywy wyroku i przesyła obronie, której od tej daty przysługuje 7-dniowy termin na wniesienie wywodu kasacji do Sądu Najwyższego. r

Górnicy protestują
przeciw zamykaniu kopalń

Sosnowiec. — Kopalnia „Saturn" urlopowała bezterminowo 200 robotników. „Huta Bankowa" w Dąbrowie, w związku z uruchomieniem wielkiego pieca, przyjęła przeszło 200 robotników. „Huta Katarzyna", należąca do „Modrzejowskich Zakładów", po otrzymaniu zamówień, przyjęła do pracy przeszło 100 robotników.

Katowice. — Obradował tu kongres zespołu „Praca" związków zawodowych górniczych. Wzięło w nim udział około 400 przedstawicieli rad załogowych, ze wszystkich niemal kopalń górnośląskich. W czasie dyskusji zakomunikowano delegatom że baronowie węglowi na G. Śląsku zamierzają w najbliższych dniach wypowiedzieć umowę zarobkową i ramową w górnictwie. Chcą oni obniżyć zarobki w górnictwie o 15 proc. a w hutnictwie o 25 proc.

W wyniku obrad postanowiono wysłać do Warszawy delegację, która ma przedstawić rządowi smutną sytuację w przemyśle śląskim i dąbrowskim.

Równocześnie odbył się w Katowicach kongres socjalistycznych związków górników, na którym uchwalono przystąpić do manifestacyjnego strajku w pierwszych dniach marca. Strajk ten ma być protestem przeciwko stosunkom, panującym w górnictwie.

Łódź. — Ponieważ przemysłowcy pończoszniczy w Aleksandrowie domagają się zerwania umowy zbiorowej, robotnicy przygotowują się do zorganizowania strajku we wszystkich aleksandrowskich pończoszarniach.

Włocławek. — We włocławskich zakładach przemysłowych wybuchł strajk głodowy robotników. Powodem strajku jest trzykrotne w ostatnich czasach obniżenie pensyj robotniczych 360-ciu robotników nie opuszcza fabryki i nie przyjmuje żadnych pokarmów.

Głodowy strajk 350-ciu robotników wywarł silne wrażenie we Włocławku. c

Drugiego syna Lindbergha
chcieli porwać szantażyści

Londyn. — „Central News" donosi, iż Karol Lindbergh zamierza osiedlić się na stały pobyt w Europie prawdopodobnie na riwjerze francuskiej lub wybrzeżu baskijskiem. Lindbergh nieustannie napastowany jest przez szantażystów, którzy żądają od niego pieniędzy, grożąc porwaniem drugiego syna.

Okazuje się, iż w styczniu b. r. podjęta była nieudana próba uprowadzenia drugiego syna Lindbergha. t.

Chwila bieżąca.

— W odpowiedzi na życzenia Prezydenta Rzplitej, Papież nadesłał ze swej strony życzenia dla Prezydenta i całej Polski. r

— Związek Kupców Tytoniowych został przez władze administracyjne zawieszony w swej działalności. Przyczyną zawieszenia było to, że zebrania zarządu odbywały się rzadziej, niż przewidywał statut.

— W Warszawie rozpoczął się 3-dniowy zjazd prezesów izb skarbowych.

— W Nowym Jorku wyszła broszurka, która w sposób rzeczowy przedstawia prawa Polski do morza i wykazuje zupełną bezpodstawność żądań niemieckich.

— W Tunisie spadły olbrzymie chmury szarańczy, które zniszczyły zasiewy.

— Liczba bezrobotnych w Stanach Zjednoczonych wynosiła w styczniu b. r. 12 miljonów osób.

— Podczas trzęsienia ziemi w środkowo-chińskiej prowincji Kansu zginęło 70 tys. ludzi.

— Walasiewiczówna uzyskała Wielką Nagrodę Sportową, ofiarowaną przez dyrektora PUWF w r. 1927.

— W angielskiej parji liberalnej doszło do rozłamu na tle popierania rządu Mac Donalda.

— W stolicy wykryto fabrykę pieniędzy, zwłaszcza zaś monet 5 i 10-złotowych. Aresztowano w związku z tem szereg osób.

— W związku z olbrzymią aferą „dolarową" we Lwowie, dowiadujemy się, że jeden z adwokatów Pichtyner zdołał zbiec. Afera zatacza coraz szersze kręgi. r

Z Częstochowy

Kalendarzyk

1933	LUTY 15 Środa	Słońca
	Dziś Faustyny	wschód 6.55
	Jutro Julijanny	zachód 4.45

Nocne dyżury aptek

W nocy z dnia 14 na 15 b. m. otwarte będą następujące apteki:
p. Monikowskiego I Aleja 14
p. Lesińskiego ulica Wieluńska 46

W nocy z dnia 15 na 16 bm. otwarte będą następujące apteki:
p. Walocha III Aleja Nr. 50
p. Pieńkowskiego i Reterskiego, ulica Narutowicza Nr 44.

Z repertuaru Teatru i Kin.

Teatr Kameralny. „Życie jest skomplikowane"

Kino „Odeon". „Zatrute dusze"

Kino „Nowości". „Dzielni wojacy" i „Havanna Cockteil"

Kino „Grand". „Zwycięzca" i „Włóczęga".

Kino „Oaza". „Rinaldo Rinaldini" i „Kropka nad i"

Kino „Muza". „Niepezpieczny romans" i „Mezaljans"

Walne zgromadzenie P. O. W. w Warszawie.

W dniach 17, 18 i 19 bm. w związku z uroczystością 15-lecia przebicia się II-ej Karpackiej Brygady pod Rarańczą, odbędzie się w Warszawie zjazd członków P. O. W.

Jak się dowiadujemy, komitet organizacyjny zjazdu, uzyskał dla uczestników 3-dniowy urlop okolicznościowy, oraz zniżkę kolejową w obie strony na pociągi osobowe i pośpieszne klasy I ej i II-ej, w wysokości 75 proc. t.

9-miesięczny okres zasiłku dla bezrobotnych?

— Dyrekcja ZUPU. w Warszawie wystąpiła do Ministerstwa Opieki Społecznej jako władzy nadzorczej z wnioskiem proponującym utrzymanie okresu 9 miesięcy wypłacania zasiłków tym bezrobotnym pracownikom umysłowym, którzy mieli takie uprawnienia przed datą 3 lutego. W praktyce, jeżeli Ministerstwo Opieki Społecznej wniosek powyższy zaakceptuje, oznaczałoby to, że z uprawnienia do 9-miesięcznego okresu zasiłkowego korzystaliby ci bezrobotni, którzy zgłosili przed 3 lutego r. b. swoje roszczenia do ZUPU., i którzy odpowiadają wszystkim wymogom przepisowym. g

Czarna kawa-bridge prawników.

— Staraniem Stowarzyszenia Prawników w Częstochowie odbędzie się w sobotę 18. b.m. o godz. 20-ej w salonach hotelu „Polonja" — czarna kawa-bridge dla członków i wprowadzonych gości.

Specjalne zaproszenia wysyłane nie będą. t.

MĄŻ ZA MILJONY
POWIEŚĆ.

149)

Jakaś fatalność uczyniła mnie dla niej istotą znienawidzoną! Stałem się jej nieprzyjacielem! Cierpię strasznie, a myśl o jej nienawiści i pogardzie zabija mnie! Nie mam nawet prawa skarżyć się! Popełniłem zbrodnię, powinienem ją odpokutować!... To sprawiedliwość!

W kilka dni po umieszczeniu Marji Magdaleny z jej matką w pawilonie przy ulicy du Pré, Claude nie mogąc zapanować nad cierpieniem, udał się do Seine-Port dla zasięgnięcia wiadomości. Po przybyciu na miejsce spostrzegł, że w domku, zajmowanym przez Henrykę, wszystkie okna były szczelnie zamknięte, a na bramie wisiała kartka z napisem: Posesja do wynajęcia.

Cóż stało się z Henryką? Dokąd wyjechała?

Rozpytywał się mieszkańców wioski, lecz nikt nie mógł mu dać objaśnienia. Wiedziano, że młoda pani wyniosła się, lecz nadto nic więcej. Nikt nie słyszał nawet o wykradzeniu jej dziecka.

Artysta po powrocie do Paryża zaczął krążyć około pałacu przy ulicy Cyrkowej. Kilka razy widział hrabiego, swego brata, wyjeżdżającego powozem, ale nie odkrył nic, coby mu wskazywało, że hrabina mieszkała w pałacu. Pozostawało mu tylko zobaczyć się z Dufourem, lecz od tego postanowienia powstrzymywała go myśl, że pan intendent posiadając zaufanie hrabiego. musiał wiedzieć o porwaniu dziecka i gdyby powziął najmniejsze przeciw niemu podejrzenie, nasadziłby na niego szpiegów, którzy śledząc każdy krok jego, z łatwością odkryliby schronienie jego córki. Wobec tego niebezpieczeństwa artysta zdecydował się zwrócić swe poszukiwania w drugą stronę i udać się do Chenneviéres, gdzie, rachował, być może, uda mu się znaleźć jaką wskazówkę. W tym celu pewnego ranka pojechał na dworzec kolei Vincennes.

Była godzina jedenasta.

Paląc cygaro machinalnie, Claude stał na peronie i oczekiwał przybycia pociągu, gdy przed stację zajechał powozik, z którego wysiadł br. Lucenay w żałobie.

Artysta, spostrzegłszy szeroką krepą czarną na kapeluszu, zadrżał. Straszna myśl błysnęła w jego umyśle.

— Henryka nie żyje — szepnął — umarła z rozpaczy, spowodowanej porwaniem jej dziecięcia!... Jestem zabójcą!

Zdawało mu się, że ziemia usuwa się i otwiera przepaść, która go pochłonie. Przymknął oczy i gdy po kilku sekundach je otworzył, hrabia znikł wśród pasażerów zebranych w sali.

— Henryka nie żyje! — powtarzał

Trupia bladość pokryła twarz jego i dwie łzy spłynęły po policzkach.

— Niepodobna żyć dłużej w tak strasznej niepewności!... Muszę dowiedzieć się, chocbym się miał wydać, a nawet zgubić!

I zamiast udać się do kasy dla wykupienia biletu, skierował się na plac Bastylli, wsiadł do fiakra i kazał się wieźć na ulicę Cyrkową.

Dufour spostrzegłszy wchodzącego do swego pokoju artystę, pod którego nazwiskiem z rozkazu swego pana przebywał w Londynie, przestraszył się tak, że zmieszanie odmalowało się na jego obliczu.

— Pan!... Pan tutaj!.. — zawołał głosem zdradzającym niepokój.

Artysta, zaniepokojony również, lecz z powodów innych, widząc pomieszanie Dufoura, zapytywał siebie:

— Czyżby podejrzewano mnie o porwanie dziecka?

Zdecydowany wytrzymać burzę, skądkolwiekby się zdarzyła, odrzekł z wymuszonym spokojem:

— Cóż więc dziwnego?

d. c. n.

Z teatru Kameralnego.

— We wtorek 14 b. m. ze względów technicznych nieodwołalnie po raz ostatni arcydzieło Gordina „Estera - Żona Rapaporta".

Początek o godz. 20 ej. Wszystkie miejsca po 1 zł. W środę na przedstawieniu popularnem świetna komedja Kiedrzyńskiego „Życie jest skomplikowane" w wykonnaniu całego zespołu z Januszem Staszewskim, znakomitym odtwórcą mecenasa Orni towicza na czele. Początek o godz. 20-ej.

Próby przygotowawcze do najbliższej premjery dobiegają końca, dyrekcja teatru nie szczędzi starań i wysiłków, aby arcydziełu Rittnera nadać odpowiednie ramy. „Wilki w nocy" otrzymają obsadę złożoną z najlepszych sił naszego zespołu. W rolach kobiecych ukażą się panie: Ceranka Poznańska, Galiewa i Wiland — w głównej roli męskiej p. Janusz Staszewski - artysta teatrów szyfmanowskich, Inscenizacja i reżyserja spoczywa w niezawodnych rękach dyr. Galla. g

Zawody bokserskie.

— W sobotę o godz 6-ej wieczorem przy szczelnie wypełnionej sali „Ogniska Niepodległości" nastąpiło spotkanie dwóch drużyn bokserskich na ringu. K. S. Brygada walczyła z B. K. S. (Katowice). Zawody zasadniczo nie spełniły swego zadania, ponieważ spotkali się przeciwnicy o krańcowo przeciwnych walorach technicznych i fizycznych.

Zwycięstwo odniósł B.K.S. w stosunku 11 : 1, z uwzględnieniem spotkań towarzyskich wynik brzmi 6 : 6. Wyniki techniczne poszczególnych walk były następujące:

Waga mieszana: Pawlica (K) wygrywa po bardzo ładnej walce do Chudego (B).

Waga piórkowa: Abraham (K) remisuje z Kurowczykiem (B).

Waga mieszana: Dytkowic (K) wygrywa w. o. do Dziemniaka (B).

W spotkaniu towarzyskiem—remis

Waga mieszana: Laestman (K) zwycięża w. o; w towarzyskiej uległ Kubikowi (B) w drugiej rundzie przez t. k. o.

Waga lekka: Milis II (K) lekko bije Berga (B) na punkty, mając przewagę we wszystkich trzech rundach.—

Waga mieszana: Milis I (K) pokonał Fersena (B) w. o., w towarzyskiej zwyciężył natomiast Fersen przez k.o.

Sędziował w ringu p. Wejs z Częstochowy — dobrze.

W czasie zawodów, sędzia objaśniał publiczności, jakie ciosy są dozwolone, a jakie niedozwolone. Miało to na celu zapobiegnięcie nieuzasadnionych krzyków na widowni. t.

Obniżenie składek na kasy chorych o 2 proc.

— Przyjęta w ostatecznem brzmieniu przez komisję ochrony pracy ustawa scaleniowa przewiduje następujące zmiany w ubezpieczeniu chorobowem:

Składka na kasę chorych zostaje zniżona z 7,2 na 5 proc. otrzymywanych poborów, przyczem zarówno pracodawca, jak i pracownik płacą po połowie (dotychczas pracodawca opłacał 60. pracownik — 40 proc.).

Mimo to, obciążenie, składka sfer pracowniczych nie wzrośnie. ponieważ wymiar składki zostaje obniżony o przeszło 2 proc.

Natomiast dalsze inowacje są już mniej przyjemne. Ustawa bowiem przewiduje wprowadzenie opłat za porady lekarskie i leki, udzielane przez kasę chorych.

Wysokości tych opłat ustawa nie określa, pozostawiając to do uznania ministra pracy. Nie będą one zapewne zbyt wysokie i nie będą obowiązywały ani ciężko chorych, ani nisko uposażonych pracowników. g

Bismarck mówił w roku 1864: „Liczyć na sprzymierzeńców. to to samo, co zrezygnować z handlu zamorskiego i wydać wybrzeże na łup wroga".

Proces o zwrot domu

dowództwa 7-ej dywizji piechoty

— W ub. poniedziałek na wokandzie wydziału cywilnego Sądu Okręgowego pod przewodnictwem wiceprezesa Kellera, rozpatrywana była sprawa z powództwa warszawsko-chełmskiego konsystorza prawosławnego o zwrot domu przy ul. N. Marji Panny 47, w którym obecnie znajduje się dowództwo 7-ej dywizji piechoty. W powództwie zawarte jest również żądanie zapłacenia 40 tys. zł. za komorne za ostatnie 5 lat.

Sprawę referował sędzia Szperling. Powództwo popierał mec, Walosiński z Piotrkowa, interesów Skarbu Państwa bronił apl. Prokuratorji Generalnej Mieczysław Drozdowicz.

Z aktów sprawy wynika, że dom sporny był zapisany przed wojną w księgach hipotecznych na imię zarządu Prawosławnego Duchownego Wydziału w Cesarstwie Polskiem (?)

Na wstępie rozprawy przedstawiciel Prokuratorji Generalnej M. Drozdowicz złożył oświadczenie, w którem zaznaczył i podkreślił, że kościół prawosławny w Rosji przedwojennej, nie był jednostką samodzielną, a jedynie częścią składową potężnie rozbudowanego aparatu państwowego.

A zatem majątek pozostający w użytkowanie cerkwi rosyjskiej, należał faktycznie do Skarbu Rosyjskiego i jako taki podpada pod odpowiednie artykuły Traktatu Rosyjskiego z 1921 r.

Obecnie, w państwie polskiem, kościół prawosławny jest autokefaliczny, przeto nie może być uważany za prawnego następcę kościoła prawosławnego w przedwojennej Rosji. Zresztą istnieje zarządzenie ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z roku 1922, mówiące o tem, ze kościołowi prawosławnemu w Polsce przysługuje prawo użytkowania tylko z majątków przyznanych mu drogą ustawodawczą (ustawa ta zaś jeszcze nie została uchwalona).

Na wniosek adwokata Walińskiego, sąd postanowił odroczyć sprawę, aby dać możność mec. Walosińskiemu zapoznać się z wywodami przedstawiciela Prokuratorji Generalnej.

Sprawa ta przejdzie — podobnie jak sprawa Brasowej — do wyższych instancji. g

Masowe zatrucie alkoholem

Tragiczna libacja w „światku" żebraczym

W ubiegłą sobotę 93-letnia staruszka Józefa Kuczkowska urządziła libację suto zakrapianą — ze względów oszczędnościowych — spirytusem denaturowanym, a więc tym na którym naklejona jes trupia czaszka. Mimo tego groźnego, a także wymownego znaku śmierci, towarzystwo składające się z gospodyni Józefy Kuczkowskiej, jej córki zamężnej, Józefy Fajman, Marjanny Basiak i Marjana Heneczkowskiego — opróżniło kilka butelek denaturatu, „uszlachetnionego" różnemi zaprawkami. Zaznaczyć należy, że Kuczkowska trudniła się zawodowo żebraniem i stale wysiadywała przed wejściem do kościoła św. Barbary.

Gdy w poniedziałek wrócił do mieszkania mąż Józefy Fajman. zastał w mieszkaniu dwa trupy: teściowej i żony, oraz wijącą się w boleściach M. Basiakową i M. Heneczkowskiego. Niezwłocznie zawiadomił policję, która prowadzi dochodzenie mające wyświetlić, czy miało tu miejsce zbiorowe samobójstwo czy też bezwiedne zatrucie alkoholem.

Dwie dalsze ofiary zatrucia t. j. M. Heneczkowski i M. Basiakowa zmarły w dniu wczorajszym. c

Odezwy komunistyczne nawołujące do strajku

Wczoraj w kilku punktach miasta ukazały się na murach domów odezwy komunistyczne wzywające robotników do demonstracyjnego strajku w dniu 22 lutego. Odezwy te zostały usunięte przez policję.

Jak się dowiadujemy w związku z powyższem władze zatrzymały kilku osobników podejrzanych o naklejanie antypaństwowych plakatów. c

Krwawa bójka na przedstawieniu w Rakowie

— Wczoraj na przedstawieniu amatorskiem w Rakowie, urządzonem staraniem Stowarzyszenia „Orlę", doszło do skandalicznych zajść, które w rezultacie zakończyły się ciężkiem poranieniem jednego z przygodnych widzów. Samo zajście przedstawia się następująco:

Przed wejściem do hali fabrycznej stał niejaki Marjan Kamiński, który przyglądał się kto wchodzi do środka. Jak zwykle w takich razach panuje tłok i zamięszanie. Niepodobało to się jednemu z osobników, Kazimierzowi Dziembie, który podszedł do Kamińskiego i brutalnie go odepchnął, ten zaś oddał, powstała więc bójka, w trakcie której Dziemba zadał 7 ran. w tem 3 w głowę, 2 w plecy i 3 w rękę.

Zaalarmowana policja przybyła natychmiast i zlikwidowała zajście, aresztując uczestników krwawej bójki. r

Choroby zakaźne i zgony

— W siódmym tygodniu 1933 roku, t.j. od dnia 6.II do 11 lutego, miejski wydział zdrowia zanotował 30 zgonów, w tem 24 chrześcijan i 6 żydów.

Wypadków chorób zakaźnych stwierdzono 8, w tem na błonicę — 1 płonice 4 i róży — 3. c

KRONIKA

Poranek muzyczny

(r) Orkiestra Okręgowego Związku Straży Pożarnych w Radomsku pod batutą por. Lewińskiego urządza w każdą niedzielę w sali Rady Miejskiej poranki muzyczne. Ze względu jednak na nikłą frekwencję poranki zamieniono na wieczorki. W następną więc niedzielę 19 lutego o godzinie 6 odbędzie się wieczorek muzyczny. Orkiestra wykona szereg poważnych utworów naszych mistrzów i obcych z prawdziwem mistrzostwem i wirtuozostwem. Publiczność Radomska musi się przekonać, że prawdziwą przyjemnością jest spędzenie paru godzin przy dźwiękach doborowej orkiestry. r

Wypadek autobusowy

(r) Na szosie Radomsko — Częstochowa, za wsią Folwarkami wydarzył się wypadek autobusowy. Auto prowadzone przez p. Gzika, wskutek defektu w kierownicy wpadło do przydrożnego rowu. Pasażerowie w w liczbie 5 osób wypadli na szosę, lecz na szczęście nie ponieśli żadnych obrażeń. Auto utraciło jedynie jedno z przednich kół. Pasażerów odwieziono furmanką do Pławne, autobus nocował w rowie. r

Walne zebranie Stow. Kupców Polskich.

(r) W niedzielę 12 b. m. w lokalu własnym odbyło się 14 doroczne walne zgromadzenie Stowarzyszenia Kupców Polskich.

Na porządku dziennym były wybory nowego zarządu i komisyj oraz szereg aktualnych referatów z dziedziny handlu i przemysłu. Nadzwyczaj rzeczowe przemówienie wygłosił p. Swiderski — redaktor gazety Radomskiej. g

Ze sportu

(r) W niedzielę 19 bm. odbędą się zawody hokejowe między drużynami Czarni Radomsko i reprezentacją Pławna. Począt. o godz. 14,30. g

Tabela loterji państwowej.

Główne wygrane.

W 4-m dniu ciągnienia 4-ej klasy 26 polskiej loterji państwowej większe wygrane padły na następujące numery:

Zł. 15,000 na n-ry: 67362 143673

Po zł. 5,000 na n-ry: 15015 28640 28179 138559 139986

Po zł. 2,000 na n-ry: 64903 66781 98589 125903 130463 133911 134825.

Zł. 1,000 na n-ry: 34124 69735 124043 129500 138466

Zł! 500 na n-ry: 62 4471 5513 8458 9997 24490 48807 65097 67515 92371 99896 100121 130080 139682

Zł 400 na n-ry: 10261 26847 46345 47249 52763 53381 61374 65950 72617 79855 82147 108242+ 127842 130921 137147 141659 145200 146478 147546

Z KRAJU.

Bank Handlowy
proponuje wierzycielom 60 proc.

(—) Ostatnio, jak już donosiliśmy w dwuch instancjach sądowych b. dyrektor upadłego Banku Handlowego w Łodzi Gordowski, oraz kilku wyższych urzędników zostało uwolnionych od zarzutu otwierania fikcyjnych kont ze szkodą dla skarbu państwa.

Obecnie, jak się dowiadujemy, zarząd upadłego Banku Handlowego wystąpił pod adresem wierzycieli z konkretną propozycją zawarcia układu, mianowicie zarząd proponuje regulacje należności w wysokości 60 proc., z czego 30 proc. gotówką w ciągu jednego roku od dnia zatwierdzenia układu przez sąd, zaś dalsze 30 proc. akcjami.

Układ ten ma podobno dojść do skutku już w miesiącu lutym. c

Autobus w płomieniach
12-tu pasażerów uległo poparzeniu

(—) Na szosie pod wsią Drzewica pow. radomskiego, miała miejsce straszna katastrofa autobusowa.

Autobus pasażerski pod nazwą „Wicher", kursujący na linji Piotrków — Opoczno — Radom, wskutek defektu motoru, w pewnej chwili, gdy znajdował się w pełnym biegu zapalił się. W autobusie znajdowały się 22 osoby, które ogarnęła panika na widok płomieni.

Ponieważ szofer nie mógł zatrzymać auta, pasażerowie zaczęli wyskakiwać z samochodu w pełnym biegu.

Na pomoc pospieszyli okoliczni mieszkańcy. Autobusu nie zdołano uratować i spłonął on niemal doszczętnie.

Z pośród pasażerów 12 osób uległo ciężkiemu poparzeniu i poranieniu reszta zaś odniosła lżejsze obrażenia.

Na miejsce strasznej katastrofy brzybyli niezwłocznie przedstawiciele władz administracyjnych ze starostą powiatowym i komendantem pow. policji na czele.

12 osób, ciężej okaleczonych, przewieziono do szpitala, 10 zaś po opatrzeniu, udało się o własnych siłach do domów.

Powiadomiona policja wdrożyła dochodzenie, celem stwierdzenia przyczyny katastrofy, oraz kto ponosi winę. c

Likwidacja szajki łódzkich przemytników
Konkurenci monopolu skazani na areszt

Funkcjonarjusze łódzkiego komisarjatu straży granicznej, w rezultacie przeprowadzenia szeregu rewizji i ujawnienia w związku z tem różnych ilości tytoniu przemycanego, doszli do przeświadczenia, iż w kilku wypadkach „towar" dostarczony być musiał przez lepiej zorganizowaną organizację, nie zaś przez pracujących na własną rękę przemytników.

Podjęte zostały szczegółowe dochodzenia, które przez pewien czas nie dawały wyników, albowiem członkowie szajki zachowywali daleko idącą ostrożność, przytem odbiorcy przemycanego tytoniu, uprawiający sprzedaż detaliczną tego zakazanego artykułu, zgodnie zeznawali, że otrzymywali tytoń coraz to od innej osoby, a w każdym wypadku nikt z dostawców nie zdradził swego nazwiska.

Wobec nikłych przez czas pewien wyników dochodzeń funkcjonarjusze straży granicznej poddali ścisłej obserwacji dworce nietylko kolejowe, lecz również i autobusowe, a nadto pociągi kolejek dojazdowych.

Pewnego dnia zatrzymano z przemytem Anielę Matczak, którą jeden z odbiorców przemycanego towaru poznał jako stałą dostawczynię.

Idąc po nitce do kłębka, mimo wykrętnych zeznań Anieli Matczak, zdołano ustalić, iż pozostaje ona w zażyłych stosunkach z jedną z sąsiadek, Feilmanową, jak również z małżonkami Proppe.

Zdołano ustalić, iż wszyscy czworo odbywali częste wycieczki poza miasto.

Konfrontacja potwierdziła podejrzenia funkcjonarjuszy komisarjatu straży granicznej co do współdziałania wszystkich wymienionych. Ustalono następnie, iż zarówno małżonkowie Proppe, Jan i Alina, jak Amalja Feilman oraz Matczak Aniela. nietylko dostarczali tytoń do Łodzi, ale również uprawiali przemyt tytoniu z Niemiec.

W rezultacie przeprowadzonych szczegółowo dochodzeń wszyscy wymienieni stanęli przed sądem okręgowym w Łodzi.

Wina oskarżonych została całkowicie udowodnioną.

Najczynniejsza z oskarżonych, Aniela Matczak, skazaną została w trzech sprawach: w pierwszej — na tydzień bezwzględnego aresztu, za zawodowość, 227 zł. z zamianą na 10 dni aresztu, w drugiej — 3 tygodnie bezwzględnego aresztu za zawodowość 2.410 zł. grzywny z zamianą na 20 dni aresztu, w trzeciej sprawie — na 4 tygodnie bezwzględnego aresztu, 1.768 zł. grzywny z zamianą na 40 dni aresztu.

Małżonkowie Proppe skazani zostali po 1.768 zł. grzywny z zamianą na 40 dni aresztu.

Feilman skazana została na 2.410 zł. grzywny z zamianą na 30 dni aresztu.

Tajemnicza szajka przemytników tytoniowych, rezydująca w Łodzi została zlikwidowana. c

Ze świata.

Powódź w podziemiach

(x) Niedawno odkryto na Morawach nową, wspaniałą grotę stalaktytową, zwaną grotą Macochy, tudzież zbadano po raz pierwszy całkowicie przepływającą przez tę grotę rzekę podziemną Punkwa.

Aby uprzystępnić publiczności zwiedzanie tego cudu przyrody, urządzono w labiryncie groty kosztowne oświetlenie elektryczne, tudzież ustawiono pompy, mające utrzymać na jednym poziomie wody rzeki podziemnej.

Nagle, dnia 6 bm., w sześć godzin po opuszczeniu groty przez jej odkrywcę i badacza, dra, Absolona, kierownika muzeum archeologiczno - paleontologicznego w Brnie, wody rzeki Punkwy wezbrały gwałtownie, widocznie wskutek nagłej odwilży i deszczów i runęły z piorunującą szybkością do rozgałęzień groty, niszcząc wszystko po drodze.

Przerażeni monterzy i obsługa pomp zdołali zaledwie ujść z życiem bez możności ocalenia czegokolwiek z kosztownych urządzeń elektrycznych i ze stacji pomp.

Wszystko uległo zniszczeniu, a trzy wielkie silniki znajdują się głęboko pod wodą.

Szkody są bardzo znaczne, a co najważniejsze, wspaniała grota długo jeszcze nie będzie dostępna dla publiczności. g

Olbrzymi meteor
spadł na Litwie.

(x) Olbrzymi meteor z ognistym ogonem w kształcie komety, który widziany był w wielu częściach prowincji, według doniesień z Kowna spadł w okolicy Wilkomierza.

W promieniu 1 kilometra znaleziono dotąd 7 odłamków meteora, którego największy waży 7 tys. 200 gr., najmniejszy zaś 50 gramów.

Przy spadaniu meteora powstało tak silne ciśnienie powietrza, że w promieniu 5 kilometrów wyleciały wszystkie szyby.

Dwie osoby, znajdujące się w obrębie miejsca wypadku, zostały ogłuszone i dopiero po jakimś czasie przyszły do siebie. g

Syn Lindbergha
w niebezpieczeństwie.

(x) Policja aresztowała w Roanoke w Wirginji dwóch mężczyzn, Bryanta i Harveya, którzy w grudniu zaofiarowali pułkownikowi Lindberghowi listownie informacje w sprawie zamordowania jego syna, żądając za to 50 tysięcy dolarów. List zawierał też pogróżkę uprowadzenia także drugiego dziecka Lindbergha.

Lindbergh oddał list policji i stosownie do żądania nadawców złożył pierwszy czek na 17 tysięcy dolarów w oznaczonym pniu drzewa, w pobliżu Roanoke. Bryanta i Harveya aresztowano w Roanoke w chwili, kiedy chcieli podjąć w banku pieniądze. g

Lekkomyślny młodzieniec
ożenił się z własną babką

(x) W San Francisko w St. Zjedn. zdarzył się wypadek, który przeszedł wszystko, co w amerykańskiej krainie czarów jest możliwe. Pewien młody człowiek ogłosił w dziennikach, że natychmiast ożeni się z zamożną kobietą. „Mniejsza o wiek i wygląd, byle prędko pójść do ślubu".

Na taką redakcję inseratu wpłynęli wierzyciele, którzy 21-letniemu młodzieńcowi, tkwiącemu w długach po uszy, zagrozili kryminałem, jeżeli nie spłaci wszystkich pretensyj do określonego terminu. Czy młody utracjusz miał czas i głowę do zrobienia wyboru, gdy nadeszły oferty.

Najwięcej podobała mu się oferta 62 letniej damy, która prosto z mostu obiecywała grubszą sumę dolarów. Młodzieniec nie namyślał się i szczerze przypadł do gustu, starej, ale jarej kandydatce do ślubu. Zakochała się w nim. Szybko załatwili formalności i weszli w swe prawa.

Czas od poznania do ślubu był tak krótki, że znali zaledwie swe nazwiska, a nie mówili o stosunkach rodzinnych. Dopiero urząd stanu cywilnego zajął się ich personaljami i wykrył, że dama była rodzoną babką swojego męża, a on jej rodzonym wnukiem.

Odkrycie przyprawiło babkę o obłęd. Brak kontaktu pomiędzy rodziną spowodował takie skutki. g

KĄCIK RADJOWY.

Warszawa, środa 15 lutego

12.10 Płyty gramofonowe.
16.00 Program dla młodzieży.
16.20 Płyty gramofonowe
16.40 Odczyt
17.05 Komunikat hydrograficzny
18.05 Muzyka lekka z kawiarni
15.35 Skrzynka pocztowa
19.30 Feljeton
19.45 Prasowy dziennik radjowy
20.20 Płyty
20.30 Wiadomości sportowe.
21.20 Recital fortepianowy. — ! orkowskiego
22.30 Muzyka taneczna z restauracji
23.00 Muzyka taneczna.

Za Spółkę Wydawniczą: Stanisław Stangenberg. Redaktor: Z. Kierzkowski.

Druk. „Udziałowa" w Częstochowie, ul. Panny Marji 41.